Jak radzić sobie z nadmiarem danych



Od kilku lat w branży GIS trudności nie nastręcza już brak danych, ale ich nadmiar, odpowiednie przetworzenie i wyekstrahowanie wartościowych informacji. I dlatego też m.in. tym zagadnieniom poświęcono konferencję GIS-forum 2016 (19 października) i seminarium „Dobre praktyki w GIS 3D" (20 października), których organizatorem jest firma SHH obchodząca w tym roku 20-lecie istnienia.

Na ogromną ilość danych zwracał uwagę m.in. prof. Kazimierz Bęcek (Politechnika Wrocławska), który skomentował raport Komitetu Ekspertów ONZ ds. Globalnego Zarządzania Danymi Przestrzennymi (UN-GIMM) pt. „Przyszłe trendy w zakresie zarządzania informacją geoprzestrzenną: wizja na pięć do dziesięciu lat". Autorzy tego dokumentu wskazują m.in. na rosnącą liczbę i rodzaj urządzeń, które wykorzystują lub transmitują geodane oraz rosnącą ilość danych przestrzennych generowanych przez media. Trend ten wymaga rewizji metod pozyskiwania informacji z geodanych oraz zmian w systemie kształcenia. Prof. Bęcek przypomniał, że raport ten powstał na podstawie wyników ankiet rozesłanych do krajów członkowskich. Wśród tych, które odpowiedziały, nie było jednak Polski. Profesor zauważył także, że dokument ten nie znalazł odzwierciedlenia w krajowych raportach, m.in. przygotowanym przez GUGiK „Programie realizacji zadań w dziedzinie geodezji i kartografii na lata 2016-2025".

O trudnościach, jakich mogą przysporzyć przetwarzanie i integracja dużych ilości danych bez odpowiednich narzędzi informatycznych, opowiadali przedstawiciele Państwowego Instytutu Geologicznego – Piotr Gałkowski i Anna Kostka. Na przykładzie wybranych obszarów działalności Państwowej Służby Hydrogeologicznej zaprezentowali zalety wdrożenia oprogramowania klasy business intelligence z kontekstem przestrzennym firmy Oracle. Jak podkreślali przedstawiciele PIG, dzięki niemu czas realizacji takich czynności, jak tworzenie i modyfikacja raportów, zestawień czy wykresów, zmalał kilkukrotnie.

Kolejnym tematem związanym z danymi przestrzennymi, który powraca jak bumerang, jest kwestia ich otwartości. Piotr Gomułkiewicz z Działu SIP Urzędu Miejskiego Wrocławia wskazywał na szanse i trudności wynikające z udostępniania danych. Jako niewątpliwe zalety wymienił m.in. wsparcie społeczności i biznesu, lepszą informację obywateli oraz darmową weryfikację przez użytkowników. Zauważył także, że wiele samorządów i instytucji nadal jest niechętnych udostępnianiu danych. Przyczyn tego upatrywał m.in. we względach polityczno-wizerunkowych, niskiej jakości i wiarygodności danych, a także kosztach całego przedsięwzięcia.

Konferencja była także okazją do zaprezentowania najnowszych rozwiązań przez partnerów spółki SHH. Firma Bentley Systems przybliżyła oprogramowania ContextCapture (służące do przetwarzania fotografii do danych 3D; więcej na s. 36) oraz LumenRT (umożliwiające tworzenie realistycznych wizualizacji). Przedstawiciel firmy Geotronics Dystrybucja mówił o skanowaniu laserowym i bezzałogowej fotogrametrii lotniczej w projektach infrastrukturalnych, a Lutz Ross z virtualcitySystem – o budowie miejskich modeli 3D. Konferencji towarzyszyły firmowe stoiska ekspozycyjne.

Tekst i zdjęcie Damian Czekaj

GUGiK tłumaczy opóźnienia w przetargu

W wartym 86 mln zł przetargu Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii na modernizację geodezyjnych baz w 49 powiatach wprowadzono modyfikacje w dokumentacji i po raz kolejny przełożono termin otwarcia ofert – na 10 listopada (pierwotnie miało to nastąpić 9 września). Jak czytamy w oświadczeniu GUGiK, zmiana terminu spowodowana była tym, że 18 kwietnia zaczęły obowiązywać przepisy dyrektywy 2014/24/UE z 26 lutego 2014 r. *w sprawie zamówień publicznych, uchylającej dyrektywę 2004/18/WE*. Zgodnie z art. 46 nowego aktu, jeśli zamawiający nie dzielą zamówienia na części, to mają obowiązek wskazać powody takiej decyzji. W ślad za tym przepisem polski ustawodawca w art. 96 ustawy *Prawo zamówień publicznych* nałożył na zamawiającego obowiązek wskazania w protokole postępowania o udzielenie zamówienia powodów „niedokonania podziału zamówienia na części". Powyższe regulacje mają na celu rzeczywiste dopuszczenie do udziału w postępowaniach małych i średnich przedsiębiorstw. Wobec powyższego GUGiK 19 października dokonał zmiany treści SIWZ, zwiększając liczbę części z 17 do 29.

Decyzja ta wzbudziła sporo kontrowersji. Zdaniem przedstawiciela jednej z dużych firm geodezyjnych negatywnie odbije się ona zarówno na powiatach, jak i na firmach. Po pierwsze, przedstawiciel wykonawstwa zwraca uwagę na uzasadnienie tej decyzji. – Dyrektywa już wcześniej była spełniona, bo na początku przetarg podzielono na 17 części – tłumaczy. Jego zdaniem znacznie gorsze jest jednak to, że decyzja GUGiK-u będzie miała negatywny wpływ na realizację zamówienia. Wszystko przez to, że w nowym podziale przetargu poszczególne części dotyczą różnych prac (tj. baz EGiB i GESUT), ale w tych samych powiatach. – Jeśli części dotyczące tego samego powiatu będą realizowane przez dwie różne firmy, dojdzie do tego, że będą one sobie wyrywać materiały z ODGiK-u, bo przecież muszą pracować na tych samych danych źródłowych. Z kolei dla powiatów decyzja GUGiK-u oznacza więcej formalności – komentuje wykonawca.

JK